



Sygn. akt I CSK 661/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)
SSN Dariusz Dończyk (sprawozdawca)
SSN Barbara Myszka

w sprawie z powództwa PKP P. S.A. w W.
przeciwko PKP C. S.A. w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 28 października 2016 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 15 maja 2015 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka PKP P. S.A. w W. wniosła w dniu 8 listopada 2012 r. pozew o zasądzenie od pozwanej PKP C. S.A. w W. kwoty 100 660 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 listopada 2010 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę doznaną przez powódkę na skutek wypadku kolejowego z dnia 24 października 2008 r.

Pozwana wnosiła o oddalenie powództwa, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia.

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2014 r., Sąd Okręgowy w W. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 100 660 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 listopada 2010 r. do daty zapłaty. Ustalił, że dnia 6 maja 2008 r. między stronami zawarta została umowa o korzystanie z przydzielonych tras pociągów, której integralną część stanowił regulamin przydziału tras pociągów i korzystania z przydzielonych tras pociągów przez licencjonowanych przewoźników w ramach rozkładu jazdy 2007/2008 r. (dalej: „regulamin”) zatwierdzony przez Prezesa Urzędu Transportu Kolejowego. Z jego treści wynikało, że strony były zobowiązane podejmować działania określone rozporządzeniem, na podstawie którego została powołana komisja kolejowa. Na potrzeby określenia zakresu strat materialnych wynikłych z wypadku oraz zasad ich naprawienia, były ponadto zobowiązane powołać zespół, składający się z przedstawicieli obu stron, ustalenia którego miały być wiążące dla obu stron. Dochodzenie roszczenia na drodze sądowej było przewidziane na wypadek niemożności uzgodnienia zakresu odpowiedzialności stron przez ten zespół (§ 39 ust. 1, 6 i 7 regulaminu).

W dniu 24 października 2008 r. doszło do wypadku kolejowego na stacji B. z powodu uszkodzenia maźnicy w składzie kolejowym należącym do strony pozwanej, następstwem którego było wykolejenie dwóch wagonów oraz powstanie pożaru. Niezwłocznie po wypadku została powołana komisja kolejowa, która zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami miała ustalić wszystkie okoliczności i przyczyny zdarzenia. Miała ona także określić szacunkowo straty oraz sformułować

wnioski zapobiegawcze. Na czele tej komisji stanął przedstawiciel pozwanej J. O. Pozostałymi członkami byli natomiast inni przedstawiciele pozwanej i powódki. Komisja przedstawiła swoje wnioski w protokole z dnia 12 grudnia 2008 r. Za pierwotną przyczynę wypadku zostało uznane ukręcenie czopa osi pierwszego zestawu kołowego w kierunku jazdy pociągu w jednym z wagonów i oderwanie maźnicy zestawu kołowego w wagonie. Wypadek został zakwalifikowany do kategorii B-11, która wskazywała na to, że jego przyczyną było uszkodzenie lub zły stan techniczny wagonu należącego do pozwanej. Szkoda spowodowana wypadkiem została natomiast szacunkowo określona na kwotę 804 563,11 zł i w dniu 27 sierpnia 2008 r. została zgłoszona ubezpieczycielom pozwanej. Usuwanie szkody trwało od 3 listopada 2008 r. do 31 marca 2009 r.

W dniu 31 grudnia 2008 r. powódka wystawiła na rzecz pozwanej pierwszą notę księgową na kwotę 298 263,95 zł. W piśmie z dnia 18 czerwca 2009 r., pozwana domagała się dodatkowych informacji i złożenia dalszej dokumentacji, natomiast w piśmie z dnia 20 stycznia 2010 r., powołując się na § 39 ust. 6 regulaminu i zarzucając powódce przedwczesne wystawienie noty księgowej, pozwana wskazała na konieczność wcześniejszego powołania zespołu do ustalenia strat powstałych po wypadku i odpowiedzialności za ich naprawienie. Zaznaczyła ponadto, że podstawę wystawienia noty księgowej powinny stanowić ustalenia zespołu. W odpowiedzi na zastrzeżenia pozwanej, powódka powołała komisję zgodnie z postanowieniami regulaminu, w skład której weszli przedstawiciele obu stron. Pismami z dnia 9 i 17 lutego 2010 r., powódka wyznaczała kolejne terminy spotkań zespołu. W odpowiedzi strona pozwana wносиła jednak o ich przesunięcie na późniejsze terminy, powołując się na własne trudności organizacyjne. Pierwsze spotkanie zespołu odbyło się dopiero w dniu 10 sierpnia 2010 r. i dotyczyło podziału kosztów powstałych w związku ze skutkami wypadku, które zostały usunięte na koszt powódki. Spotkanie zostało zakończone zastrzeżeniem, że ostateczne decyzje zostaną podjęte na szczeblu dyrektorów zakładów.

W dniu 1 października 2010 r. powódka otrzymała od ubezpieczycieli pozwanej pismo z dnia 2 września 2010 r. wraz z projektem ugody, z którego wynikało, że szkoda oszacowana na kwotę 280 936,44 zł zostanie pokryta przez ubezpieczycieli w części dotyczącej kwoty 180 276,44 zł oraz że pozostała jej

część, naprawienie której przekraczało obowiązki ubezpieczycieli, w kwocie 100 660 zł zostanie uregulowana przez pozwaną. Pismo z dnia 2 września 2010 r. z projektem ugody zostało przesłane do wiadomości pozwanej.

Do kolejnego spotkania zespołu doszło w dniu 4 listopada 2010 r. Porozumienie co do podziału kosztów pomiędzy strony nie zostało jednak osiągnięte. Przedstawiciele pozwanej wskazali, że dalsze negocjacje będą prowadzone na poziomie centralnych władz pozwanej. Protokołu z tego spotkania nie podpisał dyrektor pozwanej D. Ł., który nie był obecny. Dokument ten został natomiast podpisany przez pozostałych przedstawicieli pozwanej – H. B. i R. H. Podczas spotkania do wiadomości obecnych musiała zostać podana informacja dotycząca wysłania przez ubezpieczycieli projektu ugody. Propozycja ugody nie była kwestionowana przez przedstawicieli pozwanej.

Prace zespołu nie doprowadziły do porozumienia dlatego, że według powódki do prac w zespole były przysyłane osoby, które nie były w stanie podjąć decyzji i nie chciały, aby pozwana pokryła szkodę doznaną przez powódkę. Jej zaistnienie nie było jednak podważane. Przedstawiciele pozwanej nie zgadzali się natomiast na pokrycie szkody przez pozwaną w całości. Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że powódka nie zgodziła się na propozycję ubezpieczycieli dotyczącą pokrycia połowy szkody, zwłaszcza że w piśmie z dnia 23 marca 2011 r. ponowiona propozycja ubezpieczycieli była jeszcze bardziej niekorzystna dla powódki. Nie odniosły też skutku kolejne wezwania strony pozwanej do zapłaty.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo było uzasadnione. Pozwana prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, ponosi więc odpowiedzialność na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 1 k.c. za szkodę doznaną przez powódkę na skutek wypadku z dnia 4 października 2008 r.

Sąd nie uwzględnił podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia dochodzonego roszczenia. Trzyletni termin przedawnienia przewidziany w art. 442¹ § 1 k.c. biegł od dnia 25 października 2008 r. i nie upłynął przed wniesieniem pozwu, gdyż pomiędzy tymi datami doszło do niewłaściwego uznania długu przez pozwaną, co spowodowała przerwę biegu przedawnienia i rozpoczęcie jego biegu na nowo.

Sąd Okręgowy uznał, że przy podejmowaniu czynności, wyczerpanie których było koniecznym warunkiem skutecznego dochodzenia roszczenia, osoby skutecznie umocowane do działania w imieniu pozwanej, uczestnicząc w pracach komisji wypadkowej, a następnie zespołu powołanego na podstawie § 39 ust. 6 regulaminu, składały oświadczenia stanowiące niewłaściwe uznanie długu. Pierwszą czynnością, która wywołała taki skutek, było sporządzenie protokołu z dnia 12 grudnia 2008 r., który zakończył prace komisji wypadkowej. Z oświadczeń złożonych w tym dokumencie, także przez umocowanych przedstawicieli strony pozwanej, wynikało, że pozwany przewoźnik nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności.

Za drugie oświadczenie o niewłaściwym uznaniu długu przez pozwaną Sąd Okręgowy uznał protokół z prac zespołu, który na wniosek pozwanej został powołany i zakończył prace w dniu 10 sierpnia 2010 r. Zwłoka w powołaniu tego zespołu obciążała stronę pozwaną. Wyniki jego pracy, odzwierciedlone w protokole, wykazywały, że pozwana uznaje swoją odpowiedzialność, nie godzi się natomiast na pokrycie całości kosztów poniesionych przez powódkę i pozostawia ostateczne decyzje osobom uprawnionym do decydowania w imieniu pozwanej na najwyższym szczeblu. Analogicznie Sąd Okręgowy ocenił wyniki spotkania zespołu z dnia 4 listopada 2010 r., które nie doprowadziło do porozumienia w zakresie podziału kosztów. Pozwana nie podważała jednak swojej odpowiedzialności oraz znała treść propozycji ugodowej, która została zaprezentowana przez ubezpieczycieli pozwanej w piśmie z dnia 2 września 2010 r.

Sąd Okręgowy uznał przedstawicieli pozwanej, w tym zastępcę dyrektora ds. eksploatacyjnych D. Ł., za osoby prawidłowo umocowane do składania oświadczeń tego rodzaju w imieniu pozwanej.

Niezależnie od powyższego, Sąd Okręgowy uznał, że podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c., gdyż opóźnienie w wytoczeniu powództwa zostało wywołane działaniami pozwanej.

Apelacja pozwanej wniesiona od wyroku Sądu pierwszej instancji została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 15 maja 2015 r.

Sąd drugiej instancji uznał za prawidłową przeważającą część ustaleń Sądu Okręgowego. Za budzącą wątpliwości uznał ocenę tego Sądu, że doszło do trzykrotnego niewłaściwego uznania długu przez pozwaną. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w dniu 4 listopada 2010 r., a tym bardziej w okresie wcześniejszym, nie doszło do przerwania terminu przedawnienia roszczenia w wyniku niewłaściwego uznania długu, gdyż w tym czasie roszczenie nie istniało i nie było wymagalne. Dopiero w dniu 4 listopada 2010 r. spełnione zostały spełnione zastrzeżone przez strony warunki skutecznego dochodzenia roszczenia na drodze sądowej. W tej dacie został bowiem spełniony warunek zawieszający powstanie po stronie pozwanej obowiązku zaspokojenia roszczenia.

W postępowaniu poprzedzającym wydanie zaskarżonego wyroku był eksponowany przez strony i Sąd pierwszej instancji tylko art. 435 § 1 k.c. jako podstawa prawna dochodzonego roszczenia. Tymczasem szkoda, naprawienia której powódka żąda od pozwanej, powstała przy wykonywaniu umowy z dnia 6 maja 2008 r. Nie zostało dostrzeżone, że w jej postanowieniach określone zostały warunki, które musiały zostać spełnione, aby roszczenie było zasadne i mogło być skutecznie dochodzone na drodze sądowej. Z art. 443 k.c. regulującego zbieg roszczeń mających swoje źródło jednocześnie w delikcie i w niewykonaniu istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wynika wprawdzie, aby obowiązywanie umowy było okolicznością wyłączającą deliktową podstawę odpowiedzialności sprawcy szkody, jednakże zastrzeżenie zawarte w końcowej treści tego przepisu pozwala na przyjęcie, że określone przez strony w umowie warunki skutecznego dochodzenia roszczenia wynikającego z wypadku, do którego ma zastosowanie także art. 435 § 1 k.c., odnosiły się nie tylko do roszczeń z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, ale również do roszczeń deliktowych.

Postanowienia zawarte w § 39 regulaminu dotyczyły „postępowania w razie poważnych wypadków, wypadków i incydentów na liniach kolejowych”. Przy określaniu warunków dochodzenia roszczenia, które zostało oparte na podstawie art. 435 § 1 k.c., postanowienia powołanej części umowy łączącej strony miały kluczowe znaczenie. Przy ocenie powstania i wymagalności roszczenia nie można było odwołać się do ogólnej zasady, zgodnie z którą jeżeli tylko poszkodowanemu dostępna jest informacja o zaistnieniu szkody i osobie odpowiedzialnej do jej

naprawienia, roszczenie deliktowe staje się wymagalne niezwłocznie po powstaniu szkody, czyli zaistnieniu zdarzenia, z którego wynikł uszczerbek w majątku poszkodowanego. Zastrzeżenie przez strony dodatkowych warunków dochodzenia roszczenia, powodowało, że przed ich zaistnieniem, strona powodowa nie mogła skutecznie dochodzić naprawienia doznanej szkody. Tym samym nie można przyjąć, by roszczenie stało się wymagalne przed spełnieniem warunków, od których uzależnione zostało samo roszczenie.

Oceniając zapis zawarty w § 39 ust. 6 regulaminu, którym strony były związane nawet w zakresie naprawienia szkody wywodzonej z art. 435 § 1 k.c., Sąd Apelacyjny uznał, że konieczność powołania zespołu do ustalenia zakresu szkody oraz odpowiedzialności stron za jej wystąpienie, jak też podjęcia działań pozostających w zakresie kompetencji zespołu, stanowiły warunek zawieszający powstanie i skuteczne dochodzenie roszczenia objętego pozwem. Jego wypełnienie było konieczne, aby roszczenie mogło zostać uznane za istniejące oraz wymagalne. Termin przedawnienia może rozpocząć bieg tylko w wypadku istnienia roszczenia uzależnionego od spełnienia warunku zastrzeżonego przez strony w treści czynności prawnej.

W powołanej umowie zostało zastrzeżone, że także na wniosek pozwanej, powódka była obowiązana powołać zespół, zadaniem którego było ustalenie zakresu szkody i odpowiedzialności stron. Wniosek taki został złożony w piśmie pozwanej z dnia 20 stycznia 2010 r. Nieosiągnięcie porozumienia na etapie prac zespołu, jak wynika z ust. 7 § 39 regulaminu, umożliwiało powódce skuteczne skierowanie sprawy na drogę sądową. Jej dopuszczalność nie została ograniczona. Umowa stron nie może bowiem ingerować w zakres drogi sądowej, który wynika wyłącznie z przepisów rangi ustawowej. Zakres swobody umów umożliwia natomiast stronom wprowadzenie do kontraktu warunku, który ogranicza wystąpienie skutków danej czynności prawnej w sposób niezależny od oceny zaistnienia wynikających z ustawy przesłanek odpowiedzialności z tytułu niewykonania umowy, a nawet z deliktu. Wypełnienie warunku, który polegał na konieczności powołania zespołu oraz podjęcia czynności należących do jego kompetencji, mogło się skończyć ustaleniem zakresu odpowiedzialności stron, w tym zwłaszcza pozwanej albo też brakiem porozumienia w składzie zespołu. W obu

wypadkach realizacji podlegał warunek zawieszający. Gdyby pozwana nie zamierzała korzystać z uprawnienia do zgłoszenia takiego wniosku, po otrzymaniu pierwszej noty księgowej z dnia 31 grudnia 2008 r. mogła zakwestionować co do zasady swoją odpowiedzialność za skutki wypadku. Wówczas spełniony zostałby warunek zawieszający, od wystąpienia którego uzależnione było roszczenie oraz możliwość skutecznego jego dochodzenia przez powódkę na drodze sądowej. Od tego momentu na niekorzyść powódki biegłby termin przedawnienia wymagalnego roszczenia, zgodnie z art. 120 k.c. Licząc ten termin od 5 listopada 2010 r., czyli od momentu, w którym powódka mogła wezwać pozwaną do zapłaty należności po spełnieniu warunku zawieszającego skuteczną możliwość jego dochodzenia na drodze sądowej, stosownie do art. 120 k.c., przed wniesieniem pozwu nie upłynął trzyletni termin przedawnienia dochodzonego roszczenia.

Niezależnie od tej oceny Sąd drugiej instancji uznał, że Sąd Okręgowy bezzasadnie przyjął, że stanowisko komisji wypadkowej oraz zespołu powołanego na podstawie § 39 ust. 6 regulaminu powinno zostać utożsamione ze złożeniem przez pozwaną oświadczenia wiedzy o niewłaściwym uznaniu długu. Uczestnicząc w pracach komisji oraz zespołu, pozwana podejmowała działania, które miały na celu zrealizowanie warunków określonych w umowie, spełnienie których pozwalało na rozwiązanie sporu bez konieczności występowania na drogę sądową albo otwierało powódce możliwość skutecznego wytoczenia powództwa o skonkretyzowane roszczenie w razie jego zakwestionowania przez pozwaną.

Komisja kolejowa, której działania zostały zakończone sporządzeniem protokołu z dnia 12 grudnia 2008 r., została powołana na podstawie rozporządzenia Ministra Transportu z 30 kwietnia 2007 r. w sprawie poważnych wypadków, wypadków i incydentów na liniach kolejowych. W jej skład wchodziły osoby wyznaczone przez obie strony. Zakres ich umocowania obejmował wykonanie czynności związanych z udziałem w pracach tej komisji. Jej celem było podanie przyczyn wypadku, szacunkowej wartości strat i określenie wniosków, które by pozwoliły na wyeliminowanie takich wypadków w przyszłości. Stanowisko z prac tej komisji, które zostało wypracowane w protokole końcowym, nie miało na celu zaprezentowania stanowiska żadnej ze stron, lecz organu zewnętrznego, powołanego na podstawie przepisów wskazanego rozporządzenia. Każda ze stron

miała obowiązek dostosowania swoich działań do wniosków końcowych komisji, przyjęcia do wiadomości wyników przeprowadzonych czynności. Nie można więc było uznać, aby wyniki prac komisji, w której aktywny udział brali przedstawiciele pozwanej, wyrażały stanowisko przewoźnika. Nie można było także przyjąć, aby uczestnictwo w jej pracach i podpisanie przez przedstawicieli pozwanej protokołu końcowego z 12 grudnia 2008 r., można było utożsamić z działaniem samej pozwanej, w szczególności polegającym na niewłaściwym uznaniu długu.

W ramach dalszych działań, pozwana przyjęła postawę „gry na zwłokę”. Unikala zajęcia jednoznacznego stanowiska i ostatecznie sprzeciwiła się uznaniu roszczenia w jakiegokolwiek jego części. Wypełniła natomiast warunek zawieszający, zastrzeżony w regulaminie stanowiącym integralną część umowy łączącej strony, który sprowadzał się do konieczności powołania przez strony zespołu do ustalenia powstałych strat materialnych i odpowiedzialności za nie, stosownie do § 39 ust. 6 regulaminu. Ten zespół mógł zostać powołany nie tylko z własnej inicjatywy powódki, ale również na wniosek przewoźnika, który został zgłoszony pismem pozwanej z dnia 20 stycznia 2010 r. Efektem pracy zespołu miały być wnioski wskazujące na zakres szkody oraz stopień odpowiedzialności stron za jej powstanie. Ustalenia zespołu miały być wiążące dla wszystkich stron postępowania. Z tej przyczyny, co najwyżej pismo pozwanej z dnia 20 stycznia 2010 r. mogło być uznane za niewłaściwe uznanie długu, gdyż niezależnie od tego, że stanowiło element działania pozwanej na zwłokę, mogło pośrednio świadczyć o zamiarze wytworzenia po stronie powódki przekonania o tym, że pozwana nie będzie uchylać się od odpowiedzialności ustalonej w ramach prac tego zespołu, czyli że powódka nie będzie zmuszona kierować sprawy na drogę sądową. Z drugiej strony, w sytuacji, w której na etapie wniosku o powołanie tego zespołu, nie mogły zostać przesądzone wyniki jego pracy, nie można było też uznać, aby cel, który pozwana zamierzała osiągnąć, nie sprowadzał się do dalszego działania na zwłokę. Osoby, które brały udział w pracach zespołu ze strony pozwanej, zostały upoważnione do udziału w jego czynnościach. Stanowiska wyrażane przez przedstawicieli pozwanego przewoźnika miały na celu wypracowanie ostatecznej decyzji pozwanej, która miała zostać podjęta po zakończeniu prac zespołu przez określenie zakresu szkody i odpowiedzialności stron. Nie można uznać, aby pojedyncze stwierdzenia,

które zostały zawarte w protokołach z dnia 10 sierpnia i 4 listopada 2010 r., mogły być uznane za niewłaściwe uznanie długu.

Zakres umocowania D. Ł., wynikającego z pełnomocnictwa z dnia 4 czerwca 2009 r., na treść którego powoływała się powódka, nie obejmował złożenia oświadczenia o niewłaściwym uznaniu długu. Z jednej bowiem strony, skutki takiej czynności przekraczają czynności zwykłego zarządu. Wymagają więc pełnomocnictwa rodzajowego. Z drugiej zaś strony, reprezentacja realizowana na podstawie takiego pełnomocnictwa obejmuje dokonywanie czynności prawnych, do których nie należy złożenie oświadczenia wiedzy, stanowiącego niewłaściwe uznanie długu. Zasadniczo takie uprawnienie winno być realizowane przez organ uprawniony do reprezentacji albo osoby, których zakres umocowania nie powinien budzić wątpliwości.

O niewłaściwym uznaniu długu przez pozwaną nie świadczyło uzyskanie przez nią informacji o propozycji złożonej przez firmy ubezpieczeniowe, a nawet potwierdzenie tej okoliczności w protokole zespołu z dnia 4 listopada 2010 r.

Uwzględniając powyższą ocenę prawną, zdaniem Sądu Apelacyjnego powództwo było uzasadnione, a tym samym zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji odpowiadał prawu. Wątpliwe odwołanie się przez Sąd Okręgowy do nadużycia prawa podmiotowego przez pozwaną przy podniesieniu zarzutu przedawnienia roszczenia, nie było więc potrzebne.

Od wyroku Sądu drugiej instancji skargę kasacyjną wniosła pozwana, która zaskarżyła go w całości. W ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. zarzuciła naruszenie przepisów:

- przez błędną wykładnię art. 442¹ § 1 k.c. polegającą na przyjęciu, że przepis ten nie ma zastosowania do wskazania terminu wyznaczającego początek biegu okresu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego opartego na delikcie, gdy uprzednio w umowie, strony uzależniły powstanie i wymagalność tego rodzaju roszczeń deliktowych od warunku zawieszającego o charakterze potestatywnym; oraz polegającą na przyjęciu, że przepis powyższy nie ma zastosowania nawet wtedy, gdy termin przedawnienia liczony zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. nie upłynął przed datą spełnienia się warunku zawieszającego; podczas gdy - zdaniem

skarżącej - przepis ten ma charakter *ius cogens* w zakresie wyznaczania początku biegu terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych, których podstawą dochodzenia są przepisy o deliktach;

- wskutek błędnej wykładni niewłaściwe zastosowanie art. 442¹ § 1 k.c. polegające na uznaniu, że termin przedawnienia roszczenia powódki o naprawienie szkody wyrządzonej deliktem (art. 435 § 1 k.c.), rozpoczął swój bieg od dnia spełnienia się - zastrzeżonego według Sądu w umowie łączącej strony - warunku zawieszającego powstanie i wymagalność przedmiotowego roszczenia, zgodnie z art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c. w związku z art. 89 k.c. i przyjęciu, że wobec tego przepis art. 442¹ § 1 k.c. nie ma w tym wypadku zastosowania; podczas gdy - zdaniem skarżącej - bieg terminu przedawnienia roszczenia powódki rozpoczął się od dnia, w którym powódka dowiedziała się o szkodzie i osobie odpowiedzialnej do jej naprawienia zgodnie z bezwzględnie obowiązującą normą zawartą w przepisie art. 442¹ § 1 k.c. zwłaszcza wobec faktu, że warunek zawieszający ziścił się przed upływem terminu przedawnienia liczonego zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c.;

- przez niewłaściwe zastosowanie art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c. polegające na przyjęciu, że przepis ten znalazł zastosowanie do ustalenia początku biegu terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego powódki opartego na art. 435 § 1 k.c., z uwagi na uzależnienie przez strony w umowie powstania i wymagalności przedmiotowego roszczenia od warunku zawieszającego; podczas gdy - zdaniem skarżącej - przepis art. 120 k.c. jest przepisem ogólnie regulującym zasady biegu terminu przedawnienia, a termin przedawnienia roszczenia powódki opartego na delikcie z art. 435 § 1 k.c. należało liczyć zgodnie z zasadą określoną w art. 442¹ § 1 k.c., która dotyczy wszystkich roszczeń deliktowych jako że przepis ten jest przepisem szczególnym do przepisu art. 120 k.c.;

a jeśli nawet przyjąć, że miałyby wówczas zastosowanie art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c., to doszło do naruszenia art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na pominięciu tego przepisu przy określaniu początku biegu terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego powódki, którego powstanie i wymagalność uzależnione były - według Sądu drugiej instancji -

od warunku zawieszającego, w sytuacji gdy ziszczenie się warunku - tak jak go ustalił ten Sąd - uzależnione było od podjęcia działania przez uprawnioną powódkę;

- przez błędną wykładnię art. 443 w związku z art. 435 § 1 i art. 437 k.c. polegającą na przyjęciu, że końcowa część art. 443 k.c., pozwala na umowne uzależnienie powstania i wymagalności roszczenia deliktowego wywodzonego z art. 435 § 1 k.c. od warunku zawieszającego; podczas gdy - zdaniem skarżącej - przepis art. 443 k.c. pozwala jedynie na umowne wyłączenie, rozszerzenie lub zmodyfikowanie zakresu odpowiedzialności deliktowej, przy zbiegu tej odpowiedzialności z odpowiedzialnością opartą na kontrakcie, ale z mocy art. 437 k.c. odpowiedzialności, o której mowa w art. 435 § 1 k.c., nie można umową stron ani wyłączyć, ani ograniczyć; gdy tymczasem warunek zawieszający powstanie i wymagalność roszczenia ogranicza możliwość domagania się jego zaspokojenia do czasu bliżej niesprecyzowanego z uwagi na niepewność wystąpienia zdarzenia jakim jest warunek, nawet w sytuacji, gdy jest to warunek potestatywny;

- w następstwie błędnej wykładni zarzucono także niewłaściwe zastosowanie art. 443 k.c. polegające na uznaniu, że stanowił on podstawę do umownego zmodyfikowania przez strony procesu odpowiedzialności opartej na art. 435 § 1 k.c., poprzez uzależnienie powstania i wymagalności roszczenia wywodzonego z art. 435 § 1 k.c. od spełnienia się warunku zawieszającego; podczas gdy - zdaniem skarżącej - przepis ten nie mógł stanowić podstawy do takiego umownego zmodyfikowania odpowiedzialności deliktowej, o której mowa w art. 435 § 1 k.c., ponieważ warunek jako zdarzenie przyszłe i niepewne odsuwa w czasie, a nawet może pozbawić uprawnionego w przypadku nieziszczenia się warunku, możliwości dochodzenia przedmiotowego roszczenia;

- przez niewłaściwe zastosowanie art. 89 k.c. polegające na przyjęciu, że ustalonym umową stron warunkiem zawieszającym powstanie i wymagalność roszczenia powódki opartego na art. 435 § 1 k.c., było jedno z następujących zdarzeń: 1) powołanie przez powódkę zespołu do ustalenia powstałych strat materialnych i odpowiedzialności za nie z własnej inicjatywy lub na wniosek pozwanej oraz podjęcie przez ten zespół działań należących do jego kompetencji albo 2) niezgłoszenie wniosku o powołanie ww. zespołu przez pozwaną w

odpowiedzi na wezwanie do zapłaty pierwszej noty z dnia 31 grudnia 2008 r.; podczas gdy - zdaniem skarżącej - tak sformułowanemu przez Sąd drugiej instancji warunkowi zawieszającemu brakowało elementu niepewności charakteryzującego instytucję warunku.

W skardze zarzucono także naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 w zw. z art. 391 k.p.c. w zakresie braku wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, podstawy prawnej wystarczającej do zrozumienia, na czym w istocie - według Sądu drugiej instancji - polegał warunek zawieszający powstanie i wymagalność roszczenia deliktowego powódki; co mogło mieć istotny wpływ na wynik procesu, jeśli bowiem nie można w sposób jednoznaczny nazwać/określić zdarzenia, które ma stanowić warunek, może to oznaczać, że warunek nie został zastrzeżony;

w takim wypadku - przyjmąwszy za Sądem drugiej instancji, że zastrzeżenie warunku determinuje zastosowanie art. 120 zamiast art. 442¹ k.c. - nie ma podstaw do twierdzenia, że przedawnienie biegnie zgodnie z art. 120 k.c. skoro nie ma zastrzeżonego warunku;

- niewłaściwe zastosowanie art. 123 § 1 pkt 2 k.c. polegające na przyjęciu, że pismo pozwanej z dnia 20 stycznia 2010 r. mogło stanowić uznanie niewłaściwe roszczenia odszkodowawczego powódki, prowadząc do przerwania biegu terminu przedawnienia, pomimo że - zdaniem skarżącej - aby mogło dojść do uznania niewłaściwego, oświadczenie wiedzy musi pochodzić od osoby, która posiada prawo reprezentowania uznającego, a zachowanie tej osoby powinno świadczyć o tym, że uważa za istniejące roszczenie skierowane przeciwko uznającemu, dając nadzieję na jego zapłatę, a pismo z dnia 20 stycznia 2010 r. tych warunków nie spełniało.

Zarzucono również naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 328 § 2 w zw. z art. 391 k.p.c. w zakresie braku wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, podstawy prawnej wystarczającej do zrozumienia, czy - według Sądu II instancji - pismo pozwanej z dnia 20 stycznia 2010 r. stanowiło o uznaniu niewłaściwym roszczenia deliktowego powódki, czy też nie stanowiło takiego uznania w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 k.c.; mogło to mieć istotny wpływ na wynik

sprawy, w sytuacji gdyby zasadne okazały się zarzuty pozwanej zgłoszone w skardze kasacyjnej przesądzenie o braku uznania niewłaściwego w tym wypadku, mogłoby skutkować zasadnością zarzutu przedawnienia podnoszonego przez pozwaną.

Pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uwzględnienie apelacji pozwanego i zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji przez oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 120 § 1 k.c., bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Od ogólnej reguły, wyrażonej w art. 120 § 1 k.c. zd. pierwszym k.c., że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne istnieją jednak wyjątki, w tym zawarte w zdaniu drugim art. 120 § 1 k.c. oraz w art. 120 § 2 k.c. Kolejne wyjątki od zasady przewidzianej w art. 120 § 1 zdaniu pierwszym k.c. zawierają przepisy szczególne, do których zalicza się także art. 442¹ § 1 k.c. Zgodnie z nim, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W przepisie tym ustawodawca wprowadził termin przedawnienia, biegnący *a tempore scientiae*, ale ograniczył go bezwzględnym terminem biegnącym *a tempore facti*.

Konstrukcja przepisów o przedawnieniu roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych jest zasadniczo różna od zasady ogólnej przyjętej w art. 120 § 1 k.c., ponieważ odrywa się od wymagalności roszczenia (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1974 r., III PZP 39/74, OSNC 1975, nr 5, poz. 82, postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1982 r., III PZP 3/81,

OSPİKA 1983, poz. 47 i z dnia 9 lipca 2009 r., III CZP 47/09, nie publ. oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSNC 1992, nr 7-8, poz. 137). Ustawa nie definiuje pojęcia wymagalności. Przyjmuje się, że przez wymagalność należy rozumieć stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności (pierwszą chwilę, z której upływem wierzyciel może domagać się od dłużnika spełnienia świadczenia) albo też, iż jest to ostatni dzień, w którym dłużnik może spełnić świadczenie w sposób zgodny z treścią zobowiązania. Jest to stan potencjalny o charakterze obiektywnym, którego początek następuje w chwili, gdy wierzytelność zostaje uaktywniona. Roszczenia mogą uzyskać przymiot wymagalności – w dniu oznaczonym przez ustawę lub czynność prawną, albo w dniu wynikającym z właściwości zobowiązania, w tym również niezwłocznie po jego powstaniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90).

W odniesieniu do roszczeń odszkodowawczych przyjmuje się, że co do zasady roszczenie to nie powstaje, a w konsekwencji nie może być wymagalne przed powstaniem szkody. Powstanie szkody jest więc najwcześniejszą chwilą powstania i wymagalności roszczenia odszkodowawczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2003 r., IV CKN 378/01, OSP 2004, nr 4, poz. 55). Mimo tej zasady, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu nawet, jeżeli szkoda nie ujawniła się, po upływie dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym wynika z zobowiązania o charakterze bezterminowym, wobec czego bieg przedawnienia roszczenia wynikającego z tego rodzaju zobowiązania rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2013 r., V CSK 277/12, nie publ.). Brak świadomości poszkodowanego o szkodzie lub o osobie obowiązanej do jej naprawienia powodowałoby, że mimo popełnienia czynu niedozwolonego i wystąpienia szkody poszkodowany nie mógłby realnie dochodzić roszczenia przeciwko obowiązanej nie wiedząc, że szkoda wystąpiła albo kto jest obowiązany do jej naprawienia. Te względy zadecydowały o przyjęciu przewidzianego w art. 442¹ § 1 k.c. terminu rozpoczęcia biegu przedawnienia

roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym od innej chwili niż od dnia powstania stanu wymagalności roszczenia (por. wyrok TK z dnia 1 września 2006 r., SK 14/05, OTK-A 2006, nr 8, poz. 97 w odniesieniu do wcześniej obowiązującego art. 442 § 1 k.c.). Konstrukcja przewidziana w art. 442¹ § 1 k.c. wiąże więc rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczenia z tytułu czynu niedozwolonego nie ze stanem jego wymagalności (a więc stanem, gdy istnieje obiektywna prawna możliwość żądania naprawienia szkody), lecz ze stanem świadomości poszkodowanego co do zaistnienia szkody i osoby za nią odpowiedzialnej. Jest to więc sytuacja zbliżona, ale nie tożsama z pojęciem stanu wymagalności roszczenia.

Zgodnie z art. 119 k.c., terminy przedawnienia nie mogą być skracane ani przedłużane przez czynność prawną. Przepisy określające zarówno terminy przedawnienia, jak również zasady jego biegu mają charakter przepisów bezwzględnie obowiązujących. Oznacza to, że strony nie mogą określić odmiennie niż to wynika z przepisów ustawy reguł określających bieg przedawnienia danego roszczenia. Dotyczy to zarówno określenia terminu przedawnienia, jak również zasad jego biegu, w tym zdarzenia, z którym ustawa wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że zakaz ten nie dotyczy możliwości umownego określenia przez strony wymagalności roszczenia, od której zgodnie z art. 120 § 1 k.c. zależy rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczenia (por. wyroki z dnia 1 marca 2002 r., IV CKN 862/00 nie publ., z dnia 16 lutego 2005 r., IV CK 502/04 nie publ., z dnia 30 czerwca 2010 r., V CSK 454/09 nie publ., z dnia 4 października 2012 r., I CSK 104/12 nie publ. oraz z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, nie publ.). W powołanych orzeczeniach porozumienia stron dotyczące wymagalności roszczeń, nie miały wpływu ani na termin (czas) przedawnienia dochodzonych roszczeń, ani też na zmianę, wynikającą z art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c., reguły rozpoczęcia biegu przedawnienia tych roszczeń z chwilą powstania stanu ich wymagalności.

Uwzględniając powyższe umowa stron jako czynność prawna może zawierać warunek zawieszający lub termin, od którego strony uzależniają powstanie stanu wymagalności określonego roszczenia. Tego rodzaju postanowienie umowne może tylko pośrednio wpływać na przedawnienie

roszczenia, określając powstanie stanu wymagalności roszczenia, od którego – zgodnie z art. 120 § 1 zd. pierwsze k.c. - rozpoczyna bieg przedawnienie roszczenia. Umowa stron nie może jednak zmieniać zasad przedawnienia danego roszczenia. Jeżeli więc, według umowy stron, stan wymagalności roszczenia ma powstać później niż nastąpi zdarzenie, z którym ustawa wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia, nie ma to wpływu na rozpoczęcie biegu i zakończenie terminu przedawnienia danego roszczenia. Nie można zatem w takim przypadku przyjmować, że bieg przedawnienia roszczenia rozpoczyna się z chwilą powstania stanu wymagalności roszczenia, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c. W piśmiennictwie oraz w orzecznictwie sądów powszechnych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 20 czerwca 2013 r., I ACa 540/13, nie publ.) na tle art. 646 k.c. – który wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczenia wynikającego z umowy o dzieło z dniem oddania dzieła albo od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane - wyrażono stanowisko, że jedynie wówczas, gdy z woli stron należne wynagrodzenie ma być płatne po upływie dwóch lat od oddania dzieła, można przyjąć odstępstwo od zasad przedawnienia wynikających z art. 646 k.c. na rzecz ogólnej regulacji z art. 120 § 1 k.c. Nie ma podstaw do rozszerzania tego stanowiska na sytuacje, w których wolą stron zmieniono termin wymagalności roszczenia, określając go w czasie biegu przedawnienia roszczenia, którego rozpoczęcie ustawa wiąże jednak z innym zdarzeniem niż powstanie stanu wymagalności roszczenia. Modyfikując termin wymagalności danego roszczenia, strony muszą liczyć się z konsekwencjami wynikającymi z upływu terminu przedawnienia, jeżeli rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczenia nie jest powiązane z jego wymagalnością.

Gdyby nawet nie podzielić przedstawionego wyżej stanowiska, a istota warunku, od ziszczenia którego strony uzależniły powstanie stanu wymagalności roszczenia, polegałaby na powołaniu przez powódkę zespołu do oceny odpowiedzialności za skutki wypadku, to w takim przypadku konsekwentnie do rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego należałoby stosować art. 120 zdanie drugie k.c., gdyż wymagalność roszczenia zostałaby uzależniona od warunku potestatywnego, zależnego od podjęcia określonej czynności przez powódkę, jako uprawnionej do dochodzenia roszczenia.

W przeciwnym razie powódka mogłaby własnym zaniechaniem doprowadzić do opóźnienia powstania stanu wymagalności roszczenia, a tym samym do przedłużenia terminu jego przedawnienia.

Zgodnie z art. 443 k.c., okoliczność, że działanie lub zaniechanie, z którego szkoda wynikła, stanowiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego, chyba że z treści istniejącego uprzednio zobowiązania wynika co innego. Przepis ten przewiduje zbieg roszczeń odszkodowawczych z tytułu odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej. Stanowi on też podstawę umożliwiającą odmienne uregulowanie tej kwestii przez wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności *ex delicto*. Aby powołać się na wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynu niedozwolonego zamiarem stron wyrażonym w umowie musi być modyfikacja przyjętej w art. 443 k.c. zasady w razie zbiegu reżimu odpowiedzialności odszkodowawczej deliktowej i kontraktowej. Poza tym umowa wyłączająca lub ograniczająca odpowiedzialność deliktową musi dotyczyć tego samego czynu, z którego szkoda wynikła, stanowiącego zarazem niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego uprzednio zobowiązania. Innymi słowy wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności *ex delicto* jest możliwe wówczas, gdy jednocześnie wchodzi w rachubę odpowiedzialność odszkodowawcza *ex contractu*. Ponadto swoboda stron w zakresie modyfikacji na podstawie art. 443 k.c. odpowiedzialności *ex delicto* jest ograniczona przepisem art. 437 k.c., zgodnie z którym nie można wyłączyć ani ograniczyć z góry odpowiedzialności określonej w dwóch artykułach poprzedzających, tj. w art. 435 i art. 436 k.c. Z tej przyczyny nie można powołać się na umowne ograniczenie lub wyłączenie odpowiedzialności deliktowej z powołaniem się na art. 443 k.c. wówczas, gdy dotyczy to roszczenia opartego na podstawie art. 435 § 1 k.c., a więc takiego którego dochodziła powódka od pozwanej. Strony nie mogą więc wyłączyć możliwości dochodzenia roszczenia odszkodowawczego na tej podstawie prawnej, jak również oprzeć tej odpowiedzialności na dodatkowych przesłankach i innej zasadzie niż przewidzianych w przepisach ustawowych ani też ograniczyć zakresu tej odpowiedzialności.

Oceniając znaczenie postanowień § 39 regulaminu – przewidujących m.in. powołanie zespołu do ustalenia powstałych strat materialnych i odpowiedzialności za nie w razie wypadku, o którym mowa w § 39 ust. 1 regulaminu - Sąd Apelacyjny odwołał się do uregulowania zawartego w art. 443 k.c., bez wyjaśnienia, czy czyn niedozwolony, z którego wyrządzeniem powódka wiązała dochodzone na podstawie art. 435 § 1 k.c. roszczenie przeciwko pozwanej, był zarazem czynem, z którym wiązała się odpowiedzialność kontraktowa pozwanej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy z dnia 6 maja 2008 r. Poza tym Sąd Apelacyjny nie odniósł się bliżej do kwestii, czy postanowienia § 39 regulaminu umowy, dotyczyły oprócz roszczeń związanych z odpowiedzialnością kontraktową także roszczeń deliktowych. To, że w § 39 ust. 6 regulaminu mowa jest o stratach materialnych i zespole do ustalenia odpowiedzialności w związku z wypadkiem, o którym mowa w § 39 ust. 1 regulaminu, nie musiało być równoznaczne z tym, że chodziło o ocenę zespołu dotyczącą nie tylko roszczeń związanych z odpowiedzialnością *ex contractu*, ale także roszczeń związanych z odpowiedzialnością *ex delicto*. W tym zakresie Sąd Apelacyjny swoją ocenę ograniczył do konstatacji, że szkoda, której naprawienia powódka żąda od strony pozwanej, powstała przy wykonywaniu umowy z dnia 6 maja 2008 r. Brak jest w tym zakresie odniesienia się Sądu do przepisów, w oparciu o które został opracowany regulamin stanowiący integralną część umowy, tj. przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (jedn. tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 16, poz. 94).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, z postanowień zawartych w § 39 regulaminu wynikał warunek zawieszający powstanie, a w konsekwencji także wymagalność roszczenia odszkodowawczego *ex delicto* powódki wobec pozwanej. Zgodnie z art. 89 k.c., warunek to zdarzenie przyszłe i niepewne. Ze względu na takie ujęcie warunku za niedopuszczalną uznać należy umowę uzależniającą powstanie roszczenia odszkodowawczego na podstawie art. 435 § 1 k.c. także od ziszczenia się dodatkowego umownego warunku zawieszającego. Takie postanowienie umowy w związku z konstrukcją warunku, które z góry uzależniałoby powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 435 § 1 k.c. od zdarzenia niewynikającego z treści przepisów określających przesłanki, zasady i zakres tej

odpowiedzialności, wykraczałaby poza ramy swobody kontraktowania wynikające z art. 443 w zw. z art. 437 k.c. Z tej przyczyny treść § 39 regulaminu umowy nie stanowiła przeszkody do powstania roszczenia odszkodowawczego na podstawie art. 435 § 1 k.c. wobec pozwanej. Z chwilą wyrządzenia szkody w mieniu powódki spowodowanej ruchem przedsiębiorstwa pozwanej powstało roszczenie odszkodowawcze na tej podstawie prawnej. W konsekwencji błędna była ocena Sądu drugiej instancji, że roszczenie deliktowe nie stało się wymagalne z tej przyczyny, że roszczenie to przed ziszczeniem się warunku zawieszającego przewidzianego w umowie w ogóle nie powstało.

Powstanie i wymagalność roszczenia nie są pojęciami tożsamymi. Roszczenie może powstać, ale nie być jeszcze wymagalne. Jak już wcześniej wyjaśniono, pojęcie stanu wymagalności roszczenia jest definiowane jako ostatnia chwila, gdy dłużnik powinien spełnić swoje świadczenie zgodnie z treścią zobowiązania. W razie niewykonania tego obowiązku przez dłużnika wierzyciel powinien mieć możliwość dochodzenia wykonania zobowiązania na drodze prawnej w okresie biegu przedawnienia roszczenia. Termin przedawnienia, to inaczej ujmując termin na jego dochodzenie. Przeszkody w możliwości dochodzenia roszczenia skutkują bowiem tym, że bieg przedawnienia nie rozpoczyna się albo rozpoczęty ulega zawieszeniu (por. 121 k.c.), natomiast podjęcie odpowiedniej akcji w celu dochodzenia roszczenia skutkuje przerwaniem biegu przedawnienia (por. art. 123 k.c.). W sytuacji, w której roszczenie istnieje, ale nie jest wymagalne nie jest wyłączona droga sądowa do jego dochodzenia, ale z powodu niewymagalności roszczenie jako przedwczesne nie może być przez sąd uwzględnione. Z tej przyczyny zawarte w § 39 regulaminu postanowienie - uzależniające możliwość wystąpienia przez strony umowy na drogę postępowania sądowego od wcześniejszego powołania i wszczęcia postępowania przez powołany przez strony zespół, które jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego nie wyłączało drogi sądowej - nie musiało więc oznaczać, że powstanie roszczenia, a nie tylko stanu jego wymagalności strony uzależniły od warunku zawieszającego.

Wątpliwości budzi nawet, to czy wskazane przez Sąd drugiej instancji postanowienia regulaminu przewidywały warunek zawieszający powstanie samego stanu wymagalności roszczenia. Postanowienie umowne, według którego

roszczenia na drodze sądowej mogły być dochodzone dopiero po wyczerpaniu postępowania przed zespołem, nie wyłączały interpretacji, zgodnie z którą przedmiotem oceny zespołu miały być roszczenia istniejące i wymagalne, ale co do których istnienia i ich zakresu powstał spór między stronami. Strony mogą bowiem umówić się z góry na przeprowadzenie pewnego postępowania koncyliacyjnego zmierzającego do ugodowego załatwienia ewentualnego, przyszłego sporu, w celu uniknięcia sporu sądowego. Tego rodzaju umowa pozostaje jednak bez wpływu na powstanie roszczeń i ich wymagalność. Niekiedy sam ustawodawca przewiduje w przepisach szczególnych obowiązek wyczerpania pewnej procedury poprzedzającej skierowanie sporu na drogę postępowania sądowego, przyjmując jednak w takich przypadkach, że nie ma ona wpływu na powstanie stanu wymagalności roszczeń, lecz powoduje na mocy przepisu szczególnego zawieszenie biegu terminu przedawnienia roszczeń (por. art. 77 ust. 4 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe - jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 915 ze zm. oraz art. 21 ust. 2 ustawy z 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych, jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 471 ze zm.). Stanowisko Sądu, że postanowienia regulaminu przewidywały warunek zawieszający powstanie i wymagalność roszczeń odszkodowawczych *ex delicto* za skutki wypadku budzi także wątpliwości z tej przyczyny, że z dokonanych w sprawie ustaleń wynika, że powódka zgłosiła swoje roszczenia odszkodowawcze związane z wypadkiem kolejowym do ubezpieczycieli pozwanej. Nie zostało bliżej wyjaśnione w sprawie czy były to roszczenia tożsame z dochodzonym w pozwie, a jeśli tak, czy także i w tym zakresie strony uznawały je za nieistniejące i niewymagalne aż do dnia 4 listopada 2010 r. Ostatecznie kwestia, czy postanowienia § 39 zawierały warunek zawieszający powstanie stanu wymagalności roszczenia nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Skoro bowiem - według oceny Sądu drugiej instancji - warunek zawieszający ziścił się przed upływem terminu przedawnienia przewidzianego w art. 442¹ § 1 k.c., powodując – zgodnie z umową stron - stan wymagalności roszczenia odszkodowawczego *ex delicto*, to nie miało to wpływu na bieg przedawnienia tego roszczenia zgodnie z tym przepisem.

Uwzględniając powyższe za uzasadnione należy uznać zarzuty naruszenia art. 442¹ § 1, 120 § 1 zdanie pierwsze k.c. oraz art. 443 w zw. z art. 435 § 1 i art. 437 k.c.

W tych okolicznościach nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy szczegółowa analiza postanowień zawartych w § 39 regulaminu, czy zawierały one warunek spełniający kryteria przewidziane w art. 89 k.c. Jedynie dla porządku należy stwierdzić, że uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., gdyż z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie można jednoznacznie ustalić na czym polegał warunek zawieszający. W jednym miejscu uzasadnienia Sąd Apelacyjny przyjął bowiem, że było nim powołanie przez strony - z inicjatywy powódki, ale również na wniosek przewoźnika - zespołu do ustalenia powstałych strat materialnych i odpowiedzialności za nie. W innym miejscu uzasadnienia przyjął, że było nim nie tylko powołanie zespołu, ale i podjęcie działań pozostających w zakresie kompetencji zespołu, co mogło skończyć się ustaleniem zakresu odpowiedzialności stron, w tym zwłaszcza pozwanej, albo też brakiem porozumienia w składzie zespołu. Jeszcze w innym miejscu uzasadnienia przyjął natomiast, iż warunek byłby spełniony także wówczas, gdyby pozwana nie zamierzała korzystać z uprawnienia co do zgłoszenia takiego wniosku, po otrzymaniu pierwszej noty księgowej i zakwestionowała co do zasady swoją odpowiedzialność za skutki wypadku. Ze względu na powyższe uchybienie procesowe, wynikające z nieprecyzyjności określenia przez Sąd drugiej instancji warunku wynikającego z § 39 regulaminu, nie było możliwe dokonanie prawidłowej oceny zarzutu skargi kasacyjnej naruszenia art. 89 k.c. uzasadnionego tym, że gdyby istota warunku sprowadzała się w istocie do alternatywy, iż zespół do oceny odpowiedzialności za skutki wypadku powstanie albo nie powstanie – w razie zakwestionowania swojej odpowiedzialności przez pozwaną - to tak określony warunek nie byłby zdarzeniem niepewnym.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. jest uzasadniony także w odniesieniu do tej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, która dotyczy oceny znaczenia pisma pozwanej z dnia 20 stycznia 2010 r., które – zdaniem Sądu – było uznaniem niewłaściwym długu przez pozwaną. Jak jednak trafnie podniesiono w skardze kasacyjnej, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku

wskazano również argumenty przemawiające na rzecz stanowiska przeciwnego. Tego rodzaju sprzeczna ze sobą ocena prawna powoduje, że uchyla się ona spod kontroli kasacyjnej, w szczególności zarzutu naruszenia art. 123 § 1 pkt 2 k.c., której przedmiotem powinna być stanowcza ocena prawna Sądu drugiej instancji ocenianego stanu faktycznego, a nie możliwe i wykluczające się warianty tej oceny. Tym bardziej w sytuacji, w której w odniesieniu do oświadczenia z dnia 20 stycznia 2010 r. Sąd pominął bliższą analizę okoliczności jego złożenia, w szczególności osoby, która je złożyła, jej zakresu umocowania oraz konsekwencji z tego wynikających dla możliwości uznania tego pisma za niewłaściwe uznanie długu przez pozwaną.

Z tych względów na podstawie art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.

db

r.g.